

nia 9 zł. i 2 grosze. Jaki to piękny objaw ze strony małych chłopców! Jak wielki moment wychowawczy zawiera się w tak brodnym napozór wydarzeniu! Mili Przyjaciele! Przyjmijcie serdeczne „Bóg zapłać” od całego Stowarzyszenia Pań św. Wincentego. Wierzmy mocno, że z Was, kochane zuchy, wyrosną ludzie o wielkiem i współczującym sercu! Wspomnienie o tem chodzeniu z szopką utkwii Wam malcy głęboko w pamięci! Ono obudzi w Was w późniejszym wieku wielką ofiarność na cele dobroczynne. Wy już nie będziecie nędznymi samolubami! Już w Waszych sercach i umysłach zaszła wielka zmiana, poruszona została w Waszych duszach tak piękna struna, że w późniejszym wieku rozdźwięczy się ona w wielkie akordy miłości bliźniego. Będziecie szli przez życie, dobrze czyniąc — na czem polega cała godność ludzka.

Jestem wprost poruszony do głębi objawem Waszego młodego, a tak dobrego serca! Przyjaciele! Posłuchajcie jeszcze chwilkę! Wasza ofiara 9-ciozłotowa doręczona była na zebraniu w chwili, kiedy omawiano sprawę młodej, a bardzo nieszczęśliwej sieroty na Kazimierzu. Leży ona chora od kilku tygodni. W domu — straszna bieda, bo ojciec już umarł, a dzieci zostało 5-cioro. Omawiano sprawę tej sieroty. Panie ze Stowarzyszenia zajęły się losem tej nieszczęśliwej osoby. Jeden lekarz stwierdził, że tam już jest otwarta gruźlica kości, a drugi w Dąbrowie Górniczej orzekł że jeszcze niema tak beznadziejnego stanu i że sierotę można wyleczyć. Na najbliższe dni trzeba kupić lekarstwa za 9 złotych.

Otóż tę Waszą serdeczną ofiarę przeznaczono na kupno lekarstwa, a oprócz tego uchwałyły Panie dawać tej sierocie po pół litra mleka dziennie i popewną moc dla pozostałych członków rodziny. A więc, chłopcy kochani, te Wasze 9 zł. poszły na cel tak wzniosły i piękny!

Mieście z tego powodu serdeczną radość i zadowolenie, żeście dopomogli biednej, cierpiącej istocie. Jako proboszcz, jestem z Was dumny.

Podziękowanie

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią przysługę w pogrzebie naszej drogiej matki św. p. Elizy Koroniewiczowej, a w szczególności Wielebnym księżom: Ks. proboszczowi J. Krzyżanowskiemu i ks. wikaremu Z. Czechowiczowi, Szanownej Dyrekcji, Współpracownikom, oraz wszystkim Życzliwym składają serdeczne „Bóg Zapłać”

CÓRKI

Podziękowanie.

Serdeczne „Bóg Zapłać” składam pracownikom Warsztatów Ciesielskich kop. Kazimierz za bezinteresowne wykonanie 12 dużych stołów do Domu Katolickiego w Kazimierzu.

A więc dziękuję serdecznie: pp. Bizoniowi, Jureczce Józefowi, Żołnie Teofilowi, Szafrudze Józefowi, Todzie Stefanowi, Kurkiewiczowi Walerjanowi, Kazirodowi Franciszkowi, Doneckiemu Franciszkowi, Serwińskiemu Stefanowi, Sikorze Konstantemu.

Wymienione osoby poświęcały bezinteresownie swą pracę po dniówkach na kopalni, chcąc iść z pomocą moim wysiłkom. Za materiał na stoły przysłano mi rachunek z Sosnowca na 150 zł. — za robotę musiałbym zapłacić kilkadziesiąt złotych, co mię właśnie ominęło zawdzięczając ofiarności wspomnianych pracowników. Mam nadzieję, że przy tych stołach jeśli nie Sz. pracownicy, jako członkowie Akcji Katolickiej to ich dzieci podczas uroczystości I-ej Kom. św. lub łamania się opłatkiem zasiadać będą.

A zresztą Sz. Pracowników proszę o pofatygowanie się do Domu Katolickiego na jaką zabawę, np. 4 lutego, a wtedy usiądziemy razem przy nowych stołach i wyciągniemy „bombę” piwa. Serdecznie proszę.—

Kiedy się już zmówiło o robotach w Domu Katolickim, to nadmienię o rachunkach, jakie mi nadsyłają różni panowie artyści z różnych swoich fachów i zawodów.

1-szy rachunek, sprawdzony przez p. inż. Wilkowskiego nadesłał p. Burak za roboty malarskie. Opiewa on na 795 złotych.

2 rach. również sprawdzony, nadesłał par. Nawrocki, wynosi on 423 zł.

3 rach. złożył skład drzewny z Sosnowca za deski. i inne drzewo, na podłogi, scenę, kulisy, powalec etc. Ten „olbrzym” opiewa na 920 zł.

4 rachunek złożył nasz par. Szewczyk ze Zawodzia na 30 zł. (za drzewo)

5 rachunek złożył par. Sierka ze Zawodzia na 100 zł. za roboty stolarsko-ciesielskie.

6 rach. przesłał „Magazyn Współczesny” z Dąbrowy Górniczej za nabytą tam jutę na kulisy oraz za szare płótno na kurtynę. Rachunek ten wynosi 254 zł.

7 rach. złożył nasz par. Gassa za prace rymarskie wykonane około kulis. Rachunek ten „wyniesie” 35 zł.

8 rachunek złożył par. Hess z Kazimierza za wykonane roboty ślusarskie: okucia przy kulisach, kurtynie, scenie, przy drzwiach i oknach, sztyldzie, za wykonanie 200 haków z kutego żelaza na wieszaki do szatni i cały szereg innych robót. Rachunek opiewa na 500 zł.

9 rachunek złożył p. Trzaska za wykonane roboty murarskie, przebudowę sali, urządzenie szatni położenie polepy nad całą dużą salą i t. p. roboty. Rachunek nie jest jeszcze kompletny. Opiewa na sumę około 900 zł. Te wszystkie rachunki muszą regulować i to w czasie, kiedy mam jeszcze kilka tys. złotych długu za Dom Katolicki. Jak tu wybrać? Martwić się? Nie warto — z następujących powodów. Ponieważ Dom Katolicki obecnie jest miłym „Kącikiem”, który wszystkim parafjanom bardzo się podoba, ponieważ na odczytach, urządzanych w tym Domu sala jest przepełniona po brzegi; ponieważ p. organista przeprowadza spis ludności na kolonjach; ponieważ mam dużo przychylnych ludzi w parafii (mam i wrogów — no trudno) i ponieważ — tym razem nie dokończę zda-